

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, czwartek 30 kwietnia 1931 r.

Nr. 98.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Gdańsk. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Litwa a Niemcy. — Austrija a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Sprawa rozbrojenia. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 28.IV. pisze, że z powodu zażądania dodatkowych wyjaśnień przez Komitet Trzech skargi ukraińskie zapewne nie będą rozpatrywane na majowej sesji Ligi Narodów, wobec tego należy to uważać za zręczny manewr polski odwleczenia tej sprawy.

Helsingin Sanomat 19.IV. zamieścił korespondencję H. Blumera na temat kwestji ukraińskiej w Polsce, w której autor informował rzeczowo o stanie tej kwestji, przewidując zawarcie porozumienia polsko-ukraińskiego.

L'Ere Nouvelle 27.IV. zamieszcza notatkę o przejęciu przez miasto Gdynię ostatnich prac w porcie, a mianowicie awanportu, pierwszego basenu wewnętrznego i łamaczy fal. Komisja techniczna orzekła, że prace wykonane przez polsko - francuskie konsorcjum przedstawiają się doskonale.

POLSKA A GDAŃSK.

The Manchester Guardian 28.IV. w art. redakcyjnym „Danzig and Poland”, omawiając stosunki polsko-gdańskie, pisze: „Raport trzech sędziów w sprawie zobowiązań Polski korzystania z portu gdańskiego jest jasną ilustracją, iż obecna sytuacja Gdańska jest niemożliwa do utrzymania. Na mocy traktatu Wersalskiego Polska otrzymała dostęp do morza przez korytarz, oddzielający Prusy Wschodnie od Zachodnich. Oddano jej również do użytku, a nie w posiadanie, port gdański, ponieważ bez tego portu dostęp jej do morza byłby bezużyteczny. Nie oddano Gdańska w posiadanie Polski, gdyż jest to miasto zupełnie niemieckie. Polska jednak ze względów politycznych pragnie posiadać swój własny port i dlatego zamieniła wioskę rybacką Gdynię na pierwszorzędny port za cenę wydatków zupełnie nieekono-

micznych. Subsydowana i faworyzowana przez Polskę Gdynia stała się poważnym rywalem Wolnego Miasta Gdańska, przeciwko czemu Gdańsk nie bez słuszności protestował. Właśnie rywalizacja ta była przedmiotem rozważań ekspertów. Jest rzeczą zupełnie niemożliwą zabronić Polsce budowania portu na jej własnym terytorjum, lecz jest kwestją sporną, czy można jej pozwolić na niedopuszczanie transportów do Gdańska. Taką jest opinia większości ekspertów, którzy utrzymują, że pierwszym obowiązkiem Polski jest pełne wykorzystywanie portu gdańskiego. Decyzja ta jest zwycięstwem Gdańska, lecz może ona okazać się nie bardzo użyteczną. Kto ma bowiem decydować, jakim ma być pełne wykorzystywanie tego portu i jaką jest jego pojemność? Czy w czasie depresji Gdynia ma stracić cały swój handel na korzyść Gdańska? Sens tej trudności jest jasny. Jeżeli Polska nie ma zamiaru korzystać z Gdańska — na co budowa Gdyni wskazuje, że zamierza ona korzystać z portu gdańskiego jak najmniej — to wówczas nie można usprawiedliwiać dalej sztucznego oderwania Gdańska od państwa niemieckiego w interesie polskiego handlu”.

Germania 29.IV. pisze: „Zagadnienie gdańskie, które wogóle jak wiadomo posiada związek z zagadnieniem korytarza, stało się dojrzałe do rozstrzygnięcia z powodu wzrastającego gospodarczego kryzysu Wolnego Miasta, i nie jest to żaden przypadek, że właśnie w obecnej chwili zajmują się nim szczególnie i poświęcają specjalne numery sprawie gdańskiej pisma angielskie a nawet amerykańskie. Najlepszą odpowiedzią na demonstracyjny krok, jaki przedsięwziął rząd polski i Sejm, przyjmując francuską pożyczkę na dokończenie magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, byłoby wytoczenie pytania, jaką rolę odgrywałby Gdańsk w przyszłości po tem rozstrzygnięciu odwróceniu od niego ruchu gospodarczego, jako samodzielne państwo, którego zapleczem nie może być nikt inny jak Polska, dopóki po

oddaniu korytarza Niemcom Gdańsk nie powróci na swoje dawne stanowisko jako jeden z głównych portów niemieckiego wschodu".

Völkischer Beobachter 29.IV. podaje wiadomości o sporze polsko-gdańskim i pisze: „Uwaga Niemiec ponownie została zwrócona na zamiary zdobywcze polskiego państwa sezonowego wobec niemieckiego miasta, — z powodu bezwstydných występów, na jakie pozwolił sobie polski komisarz Strassburger w Gdańsku i jakie doprowadziły do ustąpienia gdańskiego naczelnego prokuratora. Tragizm tej walki o niemiecki wschód dlatego jest tak wielki, ponieważ odstąpione tereny są bez zastrzeżenia ochrony wydane na gwałty nieprzyjacielskie, tak, iż Berlin nie znajduje środków ani dróg dla ratowania zagrożonej niemieczyny. Donosiliśmy już o projektach wojskowego wmarszu Polaków do Gdańska. Komisarz Strassburger otwarcie tem groził. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, że Polska na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów będzie starać się wszelkimi możliwymi sposobami o uzyskanie zasadniczo wolnej ręki do wmarszu polskich wojsk do Gdańska”.

Frankfurter Ztg. 29.IV. w art. wst., omawia spór polsko-gdański i podnosi, że orzeczenie komisji prawniczej Ligi Narodów pozwala Wysokiemu Komisarzowi Ligi Gravinie wyciągnąć praktyczne wnioski, ale napewno Polska będzie starała uchylić się od wprowadzenia w życie tego orzeczenia. Nie wiadomo nawet jaką drogą zmusić Polskę, aby zaniechała popierania Gdyni. Pewnie też sprawa ponownie wróci do Ligi Narodów, gdyż nie może zostać na tem, co sobie ukartowały Polska i Francja. Sprawa Gdańska dotyka podstawowych założeń nie tylko Ligi Narodów, ale i traktatu wersalskiego. Pewien dziennik angielski przed kilku miesiącami zwrócił uwagę, że z chwilą wybudowania portu w Gdyni stał się Gdańsk zbyt cenny dla Polski i powinien powrócić do Niemiec. „To rozumie się byłoby rewizją traktatu pokojowego — pisze dziennik — i do tego teraz się nie posuwamy, ale w Genewie należy się namyśleć, co to znaczy, gdy się dopuszcza do tego, iż Gdańsk zostaje pozbawiony swoich praw przez różnego rodzaju zawiłe posunięcia”.

Kölnische Ztg. 29.IV. podaje streszczenie artykułu „Manchester Guardian”, w sprawie orzeczenia prawników co do zakresu użytkowania portu gdańskiego przez Polskę. Dziennik podkreśla twierdzenie „Manchester Guardian”, że Gdańsk powinien być przyłączony do Rzeszy, o ile Polska nie udowodni, że port gdański jest dla niej niezbędny.

Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz 29.IV. usiłuje dowieść, że Polska przez budowę własnego portu w Gdyni świadomie wystąpiła przeciwko traktatowi wersalskiemu. Port polski w Gdyni paraliżować ma gospodarczo Gdańsk, temsamem zaś umożliwia Polsce uzyskanie prymatu politycznego nad Wolnym Miastem. Kwestja prawna, podkreśla pismo, którą opinja rzeczoznawców prawników rozstrzygnęła wyraźnie na korzyść Gdańska, temsamem wykracza daleko poza ramy konfliktu gospodarczego między Polską a Wolnym Miastem. Stanie się ona problemem zasadniczym o znaczeniu międzynarodowym, w którym ani Gdańsk, ani powołane do wyda-

nia orzeczenia czynniki nie mają już drogi do odwrotu.

Ostsee—Ztg. 22.IV. pisze p. t. „Wielkie niebezpieczeństwo na wschodzie”, że polsko-francuskie porozumienie w sprawie budowy magistrali kolejowej Bałtyk—Górny Śląsk jest nie tylko śmiertelnym podważaniem znaczenia Gdańska, jako portu bałtyckiego, ale oznacza też uwiecznienie polskiego „korytarza”.

Dziennik wyraża obawy o byt Gdańska, któremu Gdynia odbiera podstawy gospodarcze.

Corriere della Sera 25.IV. donosi z Berlina, że w Gdańsku i Berlinie obawiają się, aby Liga Narodów nie upoważniła Polski do utrzymywania porządku publicznego w Gdańsku. Według wiadomości z Gdańska, Polacy już od roku dążą do tego, starając się z najdrobniejszego zajścia z Polakiem w Gdańsku zrobić sprawę nadającą się do przedstawienia komisarzowi Ligi, a to w celu wprowadzenia w życie postanowienia Ligi Narodów z 22. VI. 1921 r., upoważniającego Polskę do wprowadzenia do Gdańska polskich organów bezpieczeństwa, gdyby policja gdańska nie mogła się wywiązać ze swego zadania.

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Hart. Ztg. 28.IV. w art. dr. Müllera z Królewca podnosi sprawę „korytarza”. Autor, rozpatrzywszy na wstępie ostatnie projekty podziału Prus Wschodnich, przytacza w dalszym ciągu dwa różne głosy z prasy amerykańskiej, które — jego zdaniem — są dowodem, jak popularnem staje się zagadnienie „korytarza” dla całego świata, który zaczyna rozumieć jego znaczenie dla pokoju. Jeden z tych dzienników amerykańskich „Commonwealth” staje po stronie polskiej, wskutek czego autor, przytaczając urywki z jego artykułu, natychmiast je z oburzeniem odpiera, uważając te wywody za „un-sinnige Bemerkung”, drugi zaś dziennik „New York Herald Tribune” występuje przychylnie dla tezy niemieckiej. Autor cytuje dosłownie niektóre ustępy z artykułu tego ostatniego dziennika, jak np., że Niemcy stracili dostęp do Wisły, że granica winna biec środkiem rzeki, że Gdynia wybudowana jest nie dla celów gospodarczych, lecz tylko dla wzmocnienia prestige'u politycznego Polski, że wreszcie „korytarz”, to nowa Alzacja i Lotaryngja. Kończąc dr. Müller nie zaniechał przypomnieć raz jeszcze, że „sprawa korytarza — to rzecz o międzynarodowym znaczeniu, od której zależy pokój światowy”.

Germania 29.IV. w art. wst. omawia książkę prof. René Martel'a „Francja i Polska”, w której autor zajął stanowisko, nieprzyjane dla Polski, i wyrzucił Francji jej przyjaźń dla tej ostatniej. Dziennik nawiązuje do sprawy granic wschodnich Niemiec i do ewent. starcia zbrojnego polsko-niemieckiego, obszernie omawianych przez Martel'a, i podnosi, że przeciwnie jest zdania, że Polska w razie wojny za wszelką cenę będzie starała się utrzymać Pomorze. W d. c. dziennik pisze: „Jest to pocieszającym faktem, że także we Francji coraz więcej poświęca się uwagi sprawom wschodnim i poddaje się coraz bardziej krytycznemu rozważaniu także stosunek Francji do Polski. Należy życzyć najszerzego rozprzestrzenienia tej książki w interesie stabilizacji stosunków na wschodzie i zapewnienia pokoju”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 28.IV, w art. wst. p. n. „Na cóż jeszcze czekamy?” podkreśla, iż „aczkolwiek Litwa nigdy nie mogła poszczycić się wielką liczbą przyjaciół, to jednak stosunki jej z wszystkimi państwami, wyjąwszy Polskę, można było dotychczas uważać za przyjazne, a co najmniej za znośne”. Ostatnio — zdaniem dziennika — Litwa znalazła się w całkowitej izolacji, a to z powodu zupełnego nieinteresowania się Sowietów państwem litewskim oraz z powodu zaostrzenia się stosunków z Niemcami. „W tym samym czasie, gdy rządowa prasa litewska milczy, codziennie nadchodzą — pisze dziennik — nowe wiadomości, które wyraźnie świadczą o pogorszeniu się stosunków litewsko-niemieckich. Z powodu niezezwolenia na pobyt na Litwie jednemu jakiegokolwiek bądź obywatelowi niemieckiemu, Niemcy podnoszą największy alarm: wysyłają noty i memorjały, żądają sądu rozjemczego, demonstracyjnie zrywają rokowania, grożą represjami ekonomicznymi, prasa ostro atakuje rząd litewski i t. d.” Źródłem pogorszenia się stosunków litewsko-niemieckich należy — wdg. dziennika — szukać w umowie handlowej z Niemcami, zawartej swego czasu przez Woldemana, bez zgody społeczeństwa, — w umowie, która „oddawała Litwę na pastwę Niemcom”. „A rząd litewski — kończy dziennik — wciąż jeszcze mileży..., czekając niewiedomo na co”.

Lietuvos Aidas 28.IV, w obsz. art. wst. p. n. „Niemcy i Litwa” podkreśla, że dotychczas stosunki litewsko-niemieckie rozwijały się pomyślnie; obiektywna ocena przez Niemców politycznej sytuacji w Europie Wschodniej dawała Litwie nadzieję, że chmury, zjawiające się od czasu do czasu w stosunkach litewsko-niemieckich, noszą jedynie charakter przejściowy i przeto nie powinny wpłynąć na zmianę kierunku zagranicznej polityki Litwy. Istnieją jednak — wdg. dziennika — rzeczy, których Litwa dłużej przemilczeć nie może; są to tendencyjne antylitewskie wystąpienia prasy niemieckiej o Litwie. Dziennik zaznacza, że prasa niemiecka, a szczególnie wschodnio-pruska, prowadzi od dłuższego czasu wybitnie antylitewską propagandę, szkalując Litwę w opinii zagranicznej. Prasa ta często podnosi myśl, że „Niemcy za zezwolenie Litwie na przywóz trzody chlewnej do Niemiec powinny żądać otworzenia na oścież drzwi dla nacjonalistycznej pracy niemieckiej na Litwie”. Swojem nieprzychylnem ustosunkowaniem się do Litwy prasa niemiecka — wg. dziennika — daje tylko powód do zadowolenia prasie polskiej i pisania: „Kiedy wreszcie Litwinom otworzą się oczy na podwójną grę Niemców?” Polacy — zdaniem dziennika — żywią nadzieję, że zaostrzenie stosunków litewsko-niemieckich doprowadzi w końcu do zmiany litewskiej polityki zagranicznej w odniesieniu do Polski. „A i my — pisze w d. c. dziennik — zadajemy coraz częściej sobie pytanie, czego Niemcy chcą od Litwy? Ta sama prasa niemiecka, a szczególnie wschodnio-pruska, umie przecież czasami zupełnie obiektywnie ocenić polityczną rolę Litwy w Europie Wschodniej. Prasa niemiecka rozumie dobrze, że w wypadku rozwiązania sprawy wileńskiej, nastąpiłoby nawiązanie stosunków pomiędzy Litwą i Polską, a wówczas —

opinia światowa byłaby raczej skłonna do mówienia nie o zwrocie korytarza gdańskiego Niemcom, lecz o samodzielności Prus Wschodnich i o ich stosunku z państwami bałtyckimi... Czy Niemcy sądzą, że mogą oni traktować fizycznie słabszą Litwę według swego widzi mi się, a ona wciąż będzie na nich spoglądać łaskawem okiem? Litwa jest państwem suwerennym i takim chce pozostać. Przeto odrzuci ona to wszystko, co mogłoby narazić na szwank jej prawa suwerenne, bez względu na to, czy to się będzie podobało lub nie temu lub innemu jej sąsiadowi”.

W końcu dziennik wyraża zdanie, że nieprzychylnie stanowisko wobec Litwy zajmuje li tylko prasa niemiecka, sfery zaś oficjalne Rzeszy oceniają należycie znaczenie utrzymania dobrych stosunków z Litwą i przeto „wpłyną na prasę niemiecką w kierunku zaprzestania ataków na Litwę”.

Nauj. Tilž. Keleivis 24.IV, (pismo litewskie w Prusach Wschodnich) donosi, iż dn. 16 b. m. 5 kulturalnych towarzystw litewskich w Prusach utworzyły pod przewodnictwem pisarza Vydunasa radę, mającą się zająć sprawami szkolnictwa litewskiego w Niemczech. Rada wydała już odezwę do wszystkich Litwinów na całym świecie, w której wskazuje, iż w Prusach zamieszkuje 60 tys. osób posługujących się jęz. litewskim, a pozbawionych litewskiej opieki kulturalnej.

Königsb. Allg. Ztg. 27.IV. występuje ostro przeciw prowokacjom, jakie spotykają Niemcy od dłuższego czasu ze strony Litwy. Wskazując na „doskonałe stosunki”, jakie panują od szeregu lat między ludnością niemiecką a „litauisch sprechende Ostpreussen”, a z drugiej strony na okropne stosunki narodowościowe na obszarze Kłajpedy, dziennik zwywa Litwę do rozsądku, grożąc represjami ze strony Niemiec, które dalszych prowokacyj nie ścierpią.

AUSTRJA A NIEMCY.

Journal des Débats 27.IV zwraca uwagę na to, że pewien odłam prasy francuskiej, chcąc uspić opinię, twierdzi, że „wielki plan paneuropejski Brianda wystarcza, ażeby pokrzyżować drogi pangermanistom, a nawet prasa ta twierdzi i to bez najmniejszej ironji, że francuski minister spraw zagranicznych przewidywał plany austriacko-niemieckie”. Tymczasem ostatnie przemówienie nowego poła austriackiego w Niemczech świadczy jasno o niezłomnej woli Wiednia i Berlina w ich dążeniu do Zollvereinu, Anschlusu i Mitteleuropy. Wobec tego najwinnem jest przypuszczenie, że Unja Europejska, wymagająca szeregu lat mozolnej pracy nad pogodzeniem sprzeczności nurtujących Europę, będzie miała dość mocy, aby powstrzymać działaczy austriacko-niemieckich, którzy dobrze wiedzą czego chcą, dokąd dążą i którzy nie krepują się żadnymi skrupułami.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Hufvudstadsbladet 23.IV. w art. wst. ocenia politykę narodowościową Sowietów jako idącą w chytry sposób w dwu kierunkach. Z jednej strony centralny rząd popiera ruchy narodowe tak, że widoczne są znaczne ich postępy, zwłaszcza na Ukrainie, Białoru-

si i Kaukazie, gdzie daje się zauważyć uszczuplenie stanu posiadania Rosjan, którzy się stają mniejszością narodową na obszarach nierosyjskich. Z drugiej strony jednak centralny rząd sowiecki wysiedla za przewinienia polityczne chłopów nierosyjskich w odległe strony, gdzie ulegają oni wynarodowieniu. Natomiast chłopów rosyjskich wysiedla się znacznie mniej, i to w okolice rosyjskie, gdzie im nie grozi wynarodowienie.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 28.IV. donosi z Rzymu, że włoska odpowiedź na propozycje francuskie będzie gotowa dopiero za kilka dni. Warunki francuskie studjowane są bardzo skrupulatnie przez ministerstwo spraw zagranicznych oraz przez departament morski. Wprawdzie trudno jest przewidzieć szczegóły odpowiedzi włoskiej, lecz w kołach dobrze poinformowanych panuje w tej sprawie takie same stanowisko, jakie zajęła W. Brytania.

Journal des Débats 26.IV, w art. Pierre Bernus'a nawiązuje do podróży sir E. Drummonda do Berlina, gdzie ma on zamiar omówić z Curtiusem sprawę przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Sir. E. Drummond ma podobno zamiar zaproponowania konferencji przygotowawczej, która mogłaby być zwołaną w październiku. Berlin jest zaskoczony tą propozycją. Nic to dziwnego, gdyż uważa on konferencję rozbrojeniową za środek do możliwości zbrojenia się lub do osłabienia siły zbrojnej Francji. „Ażeby osądzić należyście projekt Drummonda, trzeba by skonstatować, czy działa on z własnej inicjatywy, czy też z ramienia zainteresowanych krajów. Zaleca się w każdym razie jak największą ostrożność”. Konferencja rozbrojeniowa będzie miała decydujący wpływ na losy Europy. Byłoby inaczej gdyby Niemcy szczerze chcieli prowadzić politykę pokojową, lecz jak dotąd, nie zanoszą się na to. Dotąd zwalczają oni ciągle traktaty i dają do Mitteleuropy, co stanowczo zagraża pokojowi.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Börsen Zeitung 29.IV. ogłasza wywiad z prezydentem Mussolinim, który wypowiedział się za rewizją traktatów pokojowych. Obecny stan Europy prowadzi niechybnie do nowych wojen. Wydarzenia decydujące o przyszłości Europy nastąpić mają w roku przyszłym w związku z konferencją rozbrojeniową. Do tego czasu państwa zainteresowane w rewizji traktatów pokojowych muszą utworzyć wspólny front.

Il Popolo d'Italia 26.IV. w art. wst. podkreśla, że Włochy są wielkim narodem i wielkim mocarstwem, które nie pozwoli na swoim terytorjum działać obcym agitatorom przeciw ustrojowi państwa.

La Tribuna 14.IV, w kor. z Paryża donosi, że prasa francuska zaczyna się niepokoić postępami propagandy niemieckiej w Jugosławiji i Rumunji, dzięki której widoczne jest szukanie zbliżenia zwłaszcza między Niemcami a Jugosławją. W Belgradzie odbyła się wystawa sztuki niemieckiej; książka niemiecka wypiera francuską, a także w życiu gospodarczym uwidaczniają się wpływy Niemiec.

The Daily Telegraph 28.IV. Korespondent morski pisze, iż wdg. wiadomości otrzymanych ze źródeł oficjalnych, doniesienia prasy niemieckiej o planowanej wizycie eskadry brytyjskiej na wodach niemieckich, która ma mieć miejsce podczas bieżącego lata, nie odpowiadają prawdzie. „Z drugiej strony — pisze dziennik — wizyta taka nie jest niemożliwa i być może, że w sprawie tej prowadzone są rokowania pomiędzy Londynem a Berlinem”.

Lietuvos Žinios 27.IV, w art. wst., omawiającym odczyt, wygłoszony przez prof. Leonasa w uniwersytecie kowieńskim, na temat rewolucji w Hiszpanji, podkreśla, że akademicy litewscy wyrazili po odczytaniu swe zadowolenie z powodu obalenia dyktatury w Hiszpanji i podkreślili, że młodzież litewska również

powinna nie ustawać w walce o zaprowadzenie ustroju demokratycznego na Litwie. Demokratyczna młodzież akademicka Litwy uchwaliła po zatem wysłaniu do studentów hiszpańskich depešy gratulacyjnej, podkreślającej zadowolenie ze zwycięstwa młodzieży hiszpańskiej nad dyktaturą.

Dzień Kowieński 25.IV, informuje o podpisaniu pomiędzy Litwą i Czechosłowacją dwóch konwencji: 1) o opiece i wzajemnej pomocy w zakresie spraw cywilnych i handlowych i 2) o wydawaniu przestępców i pomocy sądowej w sprawach karnych.

Reichspost 29.IV, omawia znaczenie ostatniego spisu ludności w Czechach (bez Moraw) i podkreśla, że liczba Czechów i Słowaków podniosła się w porównaniu ze spisem z 1921 r., a mianowicie wynosi obecnie 4,714,719 głów (67,18%) na ogólną ilość 7,018,045 mieszkańców. Liczba ludności niemieckiej zaś spadła z 33,04% na 32,39%. Dziennik podnosi dalej, że pod względem wyznaniowym nieco obniżyła się ogólna liczba katolików, natomiast znacznie wzrosła liczba bezwyznaniowców i kościół narodowy czeski. Przyrost ludności za ostatnie dziesięciolecie wynosi 441,192 osób, a w tem Czesi stanowią 331,903, Niemcy zaś — 99,899 osób.

ARTYKUŁY NIEUWGLĘDNIONE.

Nation und Staat Nr. 6 (März.) Enttäuschte Hoffnungen Karpatorusslands.

Die Zeit 5.III. Jos. M. Gorgen (Genf.) Rotationspolitik um den Völkerbund. — 20.III. Hans Schwann. Sicherheit für Deutschland.

Berliner Monatshefte Nr. 4. (April) A. Wegerer. Weitere Irrtümer des Fürsten Bülow über den Kriegsausbruch.

Der Tag 18.IV. Freytagh - Loringhoven. Frankreich im Angriff!

Deutsche Tageszeitung 24.IV. Briands Gegenprojekt in ungarischer Beleuchtung. — Veränderte Siedlungsgrundlagen.

Berliner Tageblatt 25.IV. Der Machtkampf in Aegypten.

Reichspost 29.IV. Kontrollkomitee und Zollunion.

